

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 6 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyniszy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLEKL

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 14 kwietnia.

Intona. Rzym. - kat.: Dziś: 7 Bolesci N. M. P. Ju-
tro: Anastazy. — Gr.-kat. Dziś: 1. Aprik. Maryi S. Jutro:
2. Tyta Prep. — Słow. Dziś: Myślimira. Jutro: Waclawa
błog.

Wschód słońca 5:22, zachód 6:41.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do
Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;
do Czerniowic 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyj
6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagorza 10:41; do Strzyja
3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazd-
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta
codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.
i od g. 4 do 7 w, w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtór., środ. piątek. sob. 9—1? 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St.
Ostrowskiego, obrazów Romana Bratkowskiego i Karola
Maszkowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana,
46 razy premiiowane, od 9 do 15 kwietnia: „Podróż przez
morze Śródziemne, Genua, Neapol, Pompeje, Palermo
i Wenecja”. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady: Wykłady powszechne:
Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności”, (Zakład fizycz.
uniw.) o 7:30. — Związek naukowo-literacki: Ta-
deusz Miciński: „Stinks (z egipskiej księgi umarłych
i poezje mistyka perskiego dr. Rumi)” o g. 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie an-
kiety nad reformą śledztwa karnego w Towarzystwie pra-
wniczym (Kościszki 18) o g. 6:30. — VII posiedzenie nau-
kowe Towarz. lekarskiego w sali posiedzeń Szpitala po-
wszechnego o g. 6 w.

Koncerty: IV Koncert galic. Towarzystwa muzy-
cznego w Domu Narodnym o g. 7:30.

Teatr miejski. Dziś „W sieci”, dramat w 4 ak-
tach Kisielewskiego. (Występ Wandy Siemaszkowej.) —
Jutro „Nora, czyli domek lalki” komedia Ibsena; występ
Wandy Siemaszkowej.

Z Rady miejskiej.

Poeci opowiadają o „kropelkach rosy”, w których
się całe słońce odbija. Owoż i pomiędzy sprawami, trak-
towanymi na naszej Radzie, bywają takie „kropelki”,
odzwierciedlające i charakteryzujące jasno i dobitnie ca-
łe nieraz i to bardzo zawikłane kwestye z polityki, wy-
chodzącej daleko poza ramy miejskie. I tak wczorajszemu
posiedzeniu nadała odrębne znamię sprawa napozór
uboczna, w której odzwierciedliło się doskonale bizan-
tyństwo polityki ruskiej. Chodziło mianowicie o znaną
zamiarę gruntu z towarzystwem „Dnister”, które buduje
gmach własny na rogu ulicy Ruskiej od strony Wa-
łów gubernatorskich. Jak wiadomo, „Dnister” chciał wy-
sunąć gmach swój znacznie ku Wałom. Rada miejska
jednakże propozycję tę odrzuciła z motywów równie
znanych, jak zasługujących na uznanie, ale powodowana
względami pojednawczości dla Rusinów, zrobiła odstęp-
stwo od swych zapatrywań i przecież pozwoliła „Dni-
strowi” wysunąć gmach nieco ku Wałom, na co nigdy-
by nie pozwolono, gdyby żądający był Polakiem lub
Żydem.

Rusini jednak, widząc tę miękkość, postanowili po-
stawić na swoim w innej drodze: wysunęli fundamenty
gmachu poza naznaczoną im granicę, a w toku wynik-
łego stąd sporu, odnieśli się do gminy o uznanie tego
faktu za dokonany i sankcjonowanie go przez zamiarę
za inne grunta od ul. Ruskiej — i ta właśnie sprawa
przyszła przed Radę miejską na wczorajszym posie-
dzeniu.

To jest przykład niewątpliwie oburzającej samo-
woli, ale niemniej oburzającym jest brak poszanowania
własnej powagi ze strony Rady miejskiej, objawiający
się i we wnioskach referenta i w usposobieniu większo-
ści radnych, którzy na wczorajszym posiedzeniu przybyli,
a którzy przechylali się na stronę żądań „Dnistru”. Już
bowiem wniosek r. Śliwińskiego, nacechowany był dale-

ko idącą ustępczością, ale stanowisko referenta i tych,
co go wczoraj popierali, gdyby się stało uchwałą, pro-
wadziłoby w prostej linii do uczynienia iluzorycznymi
wszelkich postanowień reprezentacji miasta Lwowa. Po-
cóż bowiem obywatele mają sobie robić cośkolwiek
z uchwał Rady, skoro jeżeli się postąpi wbrew im, Ra-
da następnie drugą, sprzeczną z tamą, uchwałą, daje
sankcję tej samowoli?

Jednakże nie przyszło wczoraj nad tem do gło-
sowania, które odbędzie się dopiero w poniedziałek, na
specyjalnem posiedzeniu. W poniedziałek przeto dopiero
przekonamy się ostatecznie, jak Rada m. Lwowa strzedz
potrafi swojej godności.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następu-
jący.

Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprez., Mi-
chalski odczytał pismo p. Dawida Abrahamowicza,
który na podstawie zamieszczonej w dziennikach wiado-
mości o złożonym na poprzednim posiedzeniu przez r.
Makowicza sprawozdania z zabiegów w Wiedniu w spra-
wie subwencji rządowej dla m. Lwowa, oświadcza że nie dał
p. Makowiczowi żadnych obowiązków przyrzeczeń,
a tylko imieniem Koła polskiego „obiecał nadal czynić
starania”.

R. Makowicz: Ja tak przedstawiłem rzecz, jak
ją zrozumiałem na podstawie rozmowy z komisją parla-
mentarną i z p. wiceprezesem Koła polskiego. Zresztą
nie twierdziłem, że Lwów stanowczo w tym roku sub-
wencyę otrzyma, ale że „jest nadzieja, iż coś miastu
przecie w tym roku kapnie”.

R. Śliwiński: A w takim razie trzeba odwołać
podziękowanie, jakieśmy uchwalili od miasta Kołu pol-
skiemu! (wesołość).

R. Hudec postawił wniosek do regulaminowego
traktowania o skrócenie dnia roboczego dla robotników
magistrackich, szczególnie zaś, aby się w sobotę praca
nie przeciągała do późna w nocy.

Wiceprez. Michalski: Ten wniosek naturalnie
będzie w odpowiednich instancjach traktowany, ale już
teraz mogę odpowiedzieć, że w sobotę praca jest skró-
cona, bo już o g. 5 rozpoczyna się wypłata.

Ze spraw przed porządkiem dziennym, obszerną
dyskusję wywołał wniosek nagły r. Chołodeckiego,
który podniósł wiecznie piekącą i wiecznie świeżą spra-
wę drożyzny i ciągłego podnoszenia się cen artykułów
żywności w Lwowie i wniósł, aby wezwano magistrat
do rozpatrzenia, co by się dało zrobić celem usunięcia
drożyzny i do odniesienia się do rządu, w sprawie zni-
żenia lub zniesienia akcyzy od niezbędnych artykułów
żywności.

Wiceprez. Michalski: Sprawa ta będzie trakto-
wana razem z petycją rzeźników, którzy wnieśli do ma-
gistratu przedstawienie, że uciążliwe zarządzania wetery-
naryjne spowodowały drożyznę bydła i mięsa.

Wicepr. Ciuchciński do powyższego wyjaśnie-
nia dodał, że mianowicie zakaz skupowania przez rze-
źników bydła i świń po wsiach jest ową uciążliwością,
na którą się rzeźnicy skarżą.

R. Makowicz był zdania, że sprawa petycyi
rzeźników za długo się ciągnie i postawił do wniosku
r. Chołodeckiego dodatek, aby magistrat zajął się na-
tychmiast tą petycją.

R. dr. Szpilman w obszernem uzasadnieniu
wykazywał, jak słuszną i ważną jest sprawa poruszona
przez r. Chołodeckiego i dowodził, że w działalności
Rady m. Lwowa po okresie sanitarnym, powinien nastą-
pić obecnie okres aprowizacyjny.

W podobnym duchu przemawiał r. Gubryno-
wicz, a po krótkim ponownem wyjaśnieniu wicepr.
Michalskiego, uchwalono nagłość i wniosek r.
Chołodeckiego wraz z dodatkiem r. Makowicza.

R. dr. Szpilman. Ja mam krótkie zapytanie
do przydym: Czytałem w dziennikach, że gmina wy-
grała wielki los. Czy to prawda?

Wicepr. Michalski: I owszem! prawda, pra-
wda! Wprawdzie gmina zawsze przegrywa, ale dła-
czegożby raz nie mogła i ona wygrać? (Wesołość). Wy-
graliśmy, a właściwie fundusz niestałych dochodów
(akcyza miejska) 300.000 koron na wiedeński los ko-
munalny z r. 1874!

R. Sklepiński (na stronie): I to wygraliśmy
przez „szlendryan magistracki”. Bo była uchwała, aby
sprzedać ten los, ale magistrat zapomniał o tem, a tym-
czasem przyszła wielka wygrana!

R. Ihnatowicz zwróciwszy uwagę na odezwę
fizyka miejskiego do mieszkańców m. Lwowa, aby dla
zapobieżenia epidemii opon mózgowych przedsięwzięli
gruntowne oczyszczenie domów i mieszkań, wyraził we

wniosku nagłym przekonanie, że miasto powinno zacząć
od siebie i przeprowadzić przedewszystkiem te porządki,
które do magistratu należą, jak wywożenie śmieci itd.

Wicepr. Michalski: Pan interpelant spóźnił się
ze swą interpelacją tylko o dwie godziny. Dziś bowiem
o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie powoła-
nych czynników miejskich, na którym powzięto uchwały
i jutro na murach miasta pojawią się afisze z wezwa-
niem do mieszkańców do poczynienia porządków i z po-
daniem do publicznej wiadomości powyższych uchwał.

Do słów p. wiceprezydenta dodamy w formie
komentarza, że w posiedzeniu wspomnianem, zwołanem
przez p. Michalskiego, wzięli udział: fizyk miejski, le-
karze miejscy, radny magistratu Gorecki i Hobgarski,
wreszcie wszyscy komisarze dzielnicowi. Postanowiono
zaś przeprowadzić gruntowne porządki w mieście i po-
wywozić śmiecie miejskie, leżące po kątach. Nadto ko-
misarze dzielnicowi w mniejszych sprawach, a w wię-
kszych lekarze miejscy mają nadzorować porządki po
podwórzach szczególnie, wezwie się właścicieli realności
do usunięcia śmietnisk, do których usunięcia są obowią-
zani, jak n. p. gruzi i t. p., a jeżeli tego nie uczynią,
usunie się je na ich koszt w zarządzie miejskim. Por-
ządki te przeprowadza się nie tylko ze względu na
niebezpieczeństwo epidemii „zapalenia opon mózgowych”,
gdyż niebezpieczeństwo to nie jest jak bezpośredniem,
jakby sądzono, ale w ogóle z powodu, że w obecnej
porze brak porządku w mieście może spowodować przy-
jęcie najrozmaitszych epidemii.

W dalszej dyskusji nad tą sprawą r. Riedl do-
magał się, aby wozy miejskie zabierały śmiecie z ka-
mienic nie raz, ale dwa razy na dzień.

Wicepr. Michalski: To niemożliwe! Już
w ogóle i tak 14 fur miejskich do wywożenia śmiecia
nie da sobie rady, wobec czego od jutra doda się je-
szcze kilka wozów.

R. Czarnecki był zdania, że przy tej sposobno-
ści należałoby przeprowadzić wreszcie postanowione
uporządkowanie mieszkań stróżów kamienicznych.

R. dr. Rucker wyraził obawę, że miasto zwali
cały koszt porządków na właścicieli realności, ale uspo-
koił go wicepr. Michalski w sposób, jak to powy-
żej podaliśmy, a po przemowie r. Lerskiego sprawę
zakończono, przyjmując milcząco do wiadomości oświad-
czenie wicepr. Michalskiego.

Z porządku dziennego, w myśl referatu r. Riedla
Rada miejska uchwaliła zakupić za 18.000 kor. realność
na Łyczakowie od p. Dziamskiego, położoną obok t. zw.
„Standówki” należącej już do miasta. Grunt wspomniany po-
trzebny jest pod budowę domu na pomieszczenie komi-
saryatu miejskiego, ekspozytury policyjnej i lekarza
miejskiego.

Nastąpił obszerny referat r. prof. Dzieślew-
skiego w sprawie budowy akwaduktu w Domażyrze.
Chodzi mianowicie o to, że wodociąg miejski w tem
miejscu idzie pod rzeką Wereszyn, co w razie pęknię-
cia rury, stanowiłoby przerwę kilkotygodniową. Wobec
tego miasto postanowiło przeprowadzić równoległe dru-
gi „ciąg” górą, ponad rzekę, a przedsiębiorstwo to w myśl
wniosków referenta, po dyskusji, w której przemawiali
r. Czarnecki, Walichiewicz, dr. Pisek, Śli-
wiński i wicepr. Ciuchciński, oddano inżyniero-
wi Rodakowskiemu za 60.000 kor. z dodatkiem pe-
wnych materiałów, które pozostały miastu.

R. Rawski przedstawił sprawę bezprawnego za-
brania części gruntu miejskiego od strony Wałów guber-
natorskich, ponad przyznany uchwałą Rady miejskiej,
pod budowę gmachu ruskiego Tow. asekuracyjnego
„Dnister”. Budowę tę wstrzymano na razie w drodze
pro wizorycznej, a referent wniósł, aby Tow. „Dnister”
odstąpić zajęty przez nie kawałek gruntu w zamian za
odstąpienie takiego samego kawałka przez „Dnister”
miastu od strony ulicy Ruskiej, na rozszerzenie tej uli-
cy z drugiej, dalszej kamienicy tego Towarzystwa, któ-
ra jeszcze nie jest zburzona, ale zburzoną zostanie. Bę-
dzie to — jak się wyraził referent — zamiana „głowa
za głowę”.

R. Śliwiński uderzył na nieposzanowanie uchwał
Rady miejskiej przez „Dnister” i nieposzanowanie zabytków
naszego miasta, gdyż przez samowolne wysunięcie
gmachu „Dnistra”, zasłoni się Wołoską Cerkiew. Na za-
łatwienie sprawy w myśl wniosków referenta zrobiłby
kolosalny interes tylko „Dnister”. Dlatego mowca wniósł
aby Towarzystwo to do proponowanej zamiany dopła-
ciło miastu po 400 kor. od kwadratowego sążnia.

Przemawiali w tej sprawie jeszcze rr. dr. Reiss,
Makowicz, Jonasz, Gaberle, Riedl, Ihnatowicz i referent.

R. dr. Gaberle zwrócił przed głosowaniem uwagę, że w pierw trzeba przedsięwziąć reasumcyę dawniejszej odmienniej uchwały Rady miejskiej.

Wicepr. Michalski. Ale proszę panów! Jedna sprawa może być dwadzieścia razy na Radzie miejskiej i za każdym razem Rada może inaczej uchwalić. (Protesty, głosy: O nie! trzeba w pierw reasumować poprzednią uchwałę!)

R. Schayer wyjaśnił historję tej sprawy, a r. Riedl zwrócił uwagę, że sprawa reasumcyi dawnej uchwały nie jest przygotowana i że należy uchwałę odroczyć.

R. Sliwiński zwrócił uwagę, że niema wymaganego kompletu 50 radnych do tej sprawy i zażądał imiennego głosowania nad postawionymi wnioskami.

Nastąpiła dość długa przerwa, podczas której p. wiceprezydent posłał szukać radnych po całym gmachu. Nawet potem jednak nie zdołano zebrać więcej radnych jak 46.

Wicepr. Michalski. Dyskusja zamknięta, bo brak odpowiedniego kompletu. Wobec tego na przyszłym posiedzeniu odbędzie się dalszy ciąg dyskusji.

Wicepr. Ciuchciński. Jeżeli ta sprawa nie zostanie załatwiona teraz, to z powodu świąt ulegnie zapomnieniu, trzeba ją zatem teraz załatwić!

Wicepr. Michalski. Nie można! Brak kompletu!

R. Sliwiński. Ja proszę p. wiceprezydenta o zwołanie posiedzenia przed świątami jeszcze!

R. Riedl. W sobotę!

Wicepr. Michalski. Dobrze, niech będzie w sobotę.

Radni rozgorączkowani, żywo rozprawiając, poczęli opuszczać salę, która zupełnie opustoszała.

Wicepr. Michalski. Aj! aj! Panowie! w sobotę nie można! Sala na jutro i na sobotę zamówiona na odczyty. Posiedzenie odbędzie się dopiero w poniedziałek!

Następnie r. Dzieślewski próbował jeszcze referować jakąś sprawę, wobec jednak rażącego braku kompletu posiedzenie już koło godz. 10 odroczone.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Przyjęcie deputacyi włościan przez Maksymowicza.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ podaje obszerny opis przyjęcia deputacyi włościan przez generała gubernatora Maksymowicza. W deputacyi wzięło udział 88 chłopów z różnych okolic kraju, zasądzonych na karę od 1 do 3 miesięcy za upominanie się o zaprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu gmin. Deputacya przyjęta została o godzinie 12 w południe. Przechodząc musiała przez cały szereg straży czerkieskiej, której oficer odbierał od włościan podania jednobrzmiące i na każdym znaczył czerwonym ołówkiem: „oswobodzenie od aresta“. Następnie poddano włościan ścisłej rewizji osobistej. Następnie każdego z włościan przypuszczano do Maksymowicza. Każdy z włościan wchodził kolejnie i Maksymowicz od każdego wysłuchiwał prośby w niezrozumiałym dla niego języku. Urzędnik do szczególnych poruczeń tłumaczył gubernatorowi słowa włościan. Włościanie skarżyli się, iż chcieli tylko wykonania ukazu carskiego z r. 1864 i zostali za to skazani na kary teraz właśnie, gdy w polu są najpilniejsze roboty. Prosilili więc o uwolnienie od kary, a jeśli to już niemożliwe, to o odłożenie kary na czas późniejszy, gdy miną pilne roboty w polu.

Gubernator odpowiadał po rosyjsku, że sprawę rozpatrzy i jeśli włościanie są niewinni, to ich uwolni, jeśli zaś zawinili, to pozwoli im na odroczenie odbycia kary. Polecił im, aby wracali do domu, a gdyby im miejscowe władze czyniły jakie przykrości, to niech zbiorowo, lub każdy z osobna zwrócą się telegraficznie do niego. „Nowa Reforma“ dodaje, że chłopci wyszli z audyencyi podnieceni i rozjątrzeni i poniosą to uczucie do domu, gdzie nie wpłyną one łagodząco na wzburzone umysły.

Jeszcze jedna komisya.

Petersburg. (TBK.) Car Mikołaj wystosował ukaz do byłego ministra Goremykina, polecający mu złożenie komisji, celem zbadania środków do poprawy bytu włościan, jako podstawy dobrobytu narodu. Komisya ma zastanowić się nad sposobem ułatwienia włościanom lepszego użytkowania ziemi, rozszerzenia posiadłości, w razie potrzeby emigracyi w okolice mniej zaludnione.

WOJNA.

Przed starciem na morzu.

Londyn. (Tel. wł.) Wczorajsze pogłoski o bitwie morskiej nie zostały potwierdzone. Fakt, że rosyjska eskadra była widziana w pobliżu wysp Natoena, uważają koła marynarskie jako dowód, że Rosyanie nie zamierzają zawinąć do portu Saigon, lecz, że pojedą na północ.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa tutejsza twierdzi, że okręty rosyjskie, które przejechały cieśninę Sundajską, były tylko pomocniczymi krążownikami, które mają drogą na wschód od Japonii podążać do Władywostoku.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi, że admirał Rożestwienski z największymi swymi okrętami znajduje się koło Saigona. Flota rosyjska, według

wiadomości tego dziennika, zmierza do Saigona, aby zabrać stamtąd 70.000 ton węgla. Następnie zwróci się do Szangaju, gdzie również ma być dla niej węgiel przygotowany. Sądzą, że walka między flotami odbędzie się koło Formozy. Flota władywostocka otrzymała rozkaz stanąć w pogotowiu, aby ewentualnie wyjść na spotkanie floty bałtyckiej.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Central News“ otrzymał wiadomość z Singapore, że parowiec „Urbia“ spotkał flotę rosyjską, złożoną z 42 okrętów we wtorek popołudniu w odległości 400 mil angielskich na północ od wysp Natoena. Flota jechała w kierunku północno-wschodnim z szybkością 8 węzłów na godzinę.

Londyn. (TBK.) Depesza z Singapore donosi: Parowiec „Nubia“ zawiadomił, że dnia 11 b. m. pod 8^o połud. szer., a 8^o 55' długości wschodniej widział flotę rosyjską, złożoną z 42 okrętów, która popłynęła w kierunku północno-wschodnim, z szybkością 8—10 węzłów na godzinę.

Waszyngton. (TBK.) Departament marynarki otrzymał telegraficzny raport, że krążownik „Raleigh“, wysłany na wody chińskie, dopłynął do Tuyno na Filipinach. Urzędnicy departamentu dają do poznania, że komendantowi krążownika, który otrzymał polecenie obserwować floty obu państw wojujących, udało się wysledzić ich obroty.

Singapore. (TBK.) Okrętowi handlowemu „Hindoo“, który onegdaj zatrzymano, pozwolono puścić się w dalszą drogę.

Neutralność Holandyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że tutejszy poseł holenderski dr. Weede ma być zamianowany ministrem spraw zagranicznych, a nominacya ta stoi w bezpośrednim związku z wydarzeniami wojennymi na morzu. W najbliższych bowiem dniach w pobliżu kolonii holenderskich nastąpi starcie flot rosyjskiej i japońskiej, sytuacya więc wymaga, aby Niderlandy miały nadzwyczaj doświadczonego w prawie międzynarodowym męża na stanowisku spraw zagranicznych, aby neutralność Niderlandów była ściśle przestrzegana. Za takiego wybitnego znawcę prawa międzynarodowego uchodzi właśnie obecny poseł Niderlandzki w Wiedniu. Ma on pozostać na tem nowym stanowisku tylko tak długo, jak tego wypadki wymagać będą, a następnie powróci na dawne stanowisko posła w Wiedniu.

Z widowni lądowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Według zapatrywania korespondentów wojennych dziennika „Nowoje Wremia“ poważne niebezpieczeństwo zagraża prawemu skrzydłu rosyjskiemu, mianowicie, grozi mu odcięcie połączenia ku Budunu i Cicikar. Zresztą dalsze wypadki na polu walki zawisłe są obecnie od wypadków, jakie rozegrają się na morzu. W Dalmacji z początkiem kwietnia miało wylądować 30.000 Japończyków. Okolice, gdzie obecnie wojska nieprzyjacielskie stoją, są dla obu stron ogromnie niekorzystne.

Raporty Leniewicza.

Petersburg. (TBK.) General Leniewicz telegrafował do cara: Na lewym skrzydle oddział rosyjskiej konnicy odparł nieprzyjaciela, który otrzymał posiłki od Chunchuzów. Nieprzyjaciela odparto do miejscowości Nauwanhengi. Po walce japończycy cofnęli się w kierunku południowym do miejscowości Nauwanhengi, którą Rosyanie później obsadzili. Dnia 11 b. m. w południe rozpoczęliśmy ogień działowy na miejscowość Nauhengi, obsadzonej przez japończyków. Po jednogodzinnej kanonadzie nieprzyjaciel opuścił tę miejscowość, a nasze wojska ją obsadzili.

Zbrojenie się Rosyi.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że rząd rosyjski zamówił znaczną ilość karabinów maszynowych, takiego modelu, jaki niedawno wprowadzony został w armii duńskiej; dają one 40 strzałów na minutę, a na 300 strzałów 225 trafia do celu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Referent hr. Bathyan'y przedkłada imieniem komisji adresowej projekt adresu do monarchy; wskazano w nim na wynik ostatnich wyborów, który równa się oświadczeniu się przeciw gwałtom, popełnionym dnia 18 listopada. Naród odwrócił się od tych mężów, którzy brali udział w owych zajęciach i nie chce, ażeby oni nadal stali na czele rządu. Od tych wyborów upłynęło już parę miesięcy, a niema dotychczas nowego rządu. Sejm prosi więc monarchę o pozyczenie zarządzeń, celem usunięcia obecnego stanu. Dalej adres podaje kilka punktów wytycznych dla nowego rządu, a mianowicie: reforma parlamentarna z rozszerzeniem prawa wyborczego i nowym podziałem na okręgi wyborcze przy uwzględnieniu myśli narodowej; zaprowadzenie pragmatyki służbowej, rewizya administracyi, reforma podatkowa, reformy społeczne i ekonomiczne, ekonomiczna niezależność z osobnym obszarem cłowym i samodzielnym systemem kredytowym, a to po należytych przygotowaniach i utworzeniu warunków wstępnych.

Odczytanie projektu przerywano w kilku miejscach hucznymi oklaskami na lewicy.

Budapeszt. (TBK.) Po odczytaniu adresu prezydent zawiadomił, że adres będzie wydrukowany i postawiony w swoim czasie na porządku dziennym obrad.

P. Eötvös w dłuższej mowie uzasadnia swój wniosek wyrażenia nagany hr. Tiszy i Perczelowi. Mowca przytoczył w tej sprawie między innymi doniesienie pewnej węgierskiej gazety, że pensyę Perczela, jako byle-

go ministra, podwyższono w ostatnim czasie z 8.000 na 15.000 kor.

Poruszenie tego faktu przez mowcę wywołuje na lewicy ogromne oburzenie. Kiedy po Eötvösie powstał prezydent ministrów Tisza, żeby rozpocząć mowę, zapanował w Izbie taki hałas, że przewodniczący musiał posiedzenie na 5 minut przerwać.

Po podjęciu obrad oświadczył Tisza, że obecny gabinet tylko z musu pozostaje na ławach ministeryalnych, poczem omawiał sprawę pensyi Perczela.

Na lewicy niepokój znów coraz to rośnie.

Tisza oświadczył, że Perczelowi swego czasu nie doliczono do emerytury lat służby administracyjnej w komitacie; podwyższenie zaś pensyi, jako b. ministrowi nastąpiło z uwzględnieniem dotyczących przepisów na propozycyę rady ministrów. W końcu zauważył prezes gabinetu, że propozycya na radzie ministrów wynika w uznaniu rzetelnych zasług tego męża stanu. (Nieopisana wrzawa na lewicy, słychać rozmaite obelgi pod adresem Tiszy i Perczela.)

Wiceprezydent przerywa posiedzenie. Po ponownem rozpoczęciu debaty, powtórzył Tisza swe ostatnie słowa, że Perczel pod każdym względem jest zasłużonym mężem stanu i należało mu się podwyższenie pensyi. (Ponowna wrzawa na lewicy.)

Wiceprezydent zapytuje, czy Izba dopuszcza wniosek Eötvösa pod obrady.

Okrzyki na lewicy: Tak jest, ale w zaostrożonej formie.

Obrady nad wnioskiem Eötvösa odbędą się dziś.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kwestya podwyższenia pensyi Dezyderego Perczela wywołała w kołach koalicyi ogromne rozgorzenie i ogólnie pogorszyła sytuacyę hr. Tiszy. Kwestya ta podniesioną zostanie podczas dzisiejszej dyskusyi w Izbie. Słychać także, że wczoraj już poruszono myśl postawienia wniosku, aby portret Perczela, umieszczony w sali prezydywalnej, usunąć.

Hr. Tisza musi być przygotowany na bezwzględne ataki ze strony opozycyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Adres, odczytany wczoraj w Izbie, nie wywołał wielkiego zdziwienia i rozgorzenia wśród stronnictwa liberalnego. Adres trzymany jest w formie nadzwyczaj umiarkowanej, zwłaszcza dwie główne kwestye: gospodarcza i wojskowa, w nadzwyczaj umiarkowanej formie zostały ułożone. Co się tyczy samodzielnosci cłowej, powiedziano tylko „odpowiednie przygotowania“, a więc jest to tak szerokie pojęcie, że w ramach jego program wszystkich partyj może wygodnie dalej istnieć.

Co się tyczy kwestyi wojskowej, to węgierski język komendy wogóle nie przychodzi w adresie, powiedziano tylko, że język węgierski ma tak w języku jakoteż w emblematach być wyrażonym. Ogólne też panuje przekonanie, że adres nie pogorszył przesilenia i nie stawia rozwiązaniu przesilenia większych trudności. Jeden tylko ustęp adresu zawiera w sobie ostrze, a raczej pogroźkę, a mianowicie ustęp, odnoszący się do konieczności jak najszybszego usunięcia przesilenia. Powiedziano bowiem w adresie, że gdyby zwlekano dalej z zamianowaniem nowego rządu, to mogłoby w narodzie powstać powątpiewanie o prawdziwość życia konstytucyjnego na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Koniec adresu do monarchy, przedłożonego na wczorajszym posiedzeniu sejmu, opiewa: W kwestyi wojskowej koniecznym jest zapewnienie narodowego charakteru wojska w sprawie emblematów. W sprawie tego ostatniego punktu te stronnictwa, które są za samoistnem wojskiem węgierskiem, przyjęły to żądanie dlatego, ponieważ w jego przeprowadzeniu widzą konieczny warunek uzupełnienia swego programu, podczas gdy te stronnictwa, które tego życzenia nie podnosiły, przyłączyły się do niego z tego powodu, że, zdaniem ich, bez spełnienia tego życzenia obecne przesilenie nie może być rozwiązaniem. Parlament węgierski nie może funkcjonować, a żądania wojskowe nie mogą być zaspokojone. Program ten pracy sprowadziłby szczęście, a z drugiej strony wzmacniłby potęgę J. Kr. Mości w innych krajach. Sejm węgierski jest zdania, że przesilenie wewnętrzne nie może doznać dalszej zwłoki i wyraża obawę, że gdyby się to jeszcze stało, wiara narodu węgierskiego w życie konstytucyjne zachwiałaby się i powstałoby w narodzie niemiękanie, że wola narodu, do której monarcha zaapelował za pomocą wyborów, nie może liczyć na uwzględnienie w żadnym kierunku. Sejm zwraca się ponownie z gorącą prośbą do J. K. Mości, żeby dzisiejszym anormalnym stosunkom konstytucyjnym, które wyrządzają krajowi szkodę, położył koniec i zamianował taki rząd, któryby posiadał zaufanie większości.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slav. Corresp.“ donosi, że komitet wykonawczy czeskich posłów do Rady państwa i do sejmu zbierze się w Pradze w poniedziałek. Sprawozdanie wygłosi prezes dr. Pacak tak z ubiegłej sesyi Rady państwa, jak i o najbliższej sesyi sejmu czeskiego. Na tem posiedzeniu będą obecni również posłowie z Moraw. W ciągu następnego tygodnia ma się również odbyć wspólna konferencya wszystkich posłów czeskich.

Deputacya Rady miejskiej m. Lwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybywa tutaj deputacya z Iona lwowskiej Rady miejskiej w sprawach gminy. Członkowie tej deputacyi pp. Lisiewicz i Rutowski przy współdziałaniu dra Głabińskiego, mają być najprzód u mi-

nistra skarbu a potem w ministeriach kolei żelaznych i oświaty.

Choroba bar. Gautscha.

Wiedeń. (TBK.) Biuletyn o chorobie bar. Gautscha powiada, że róża przy gorączce rozszerza się na szyję. Zapalenie tkanek lewego oka nie postępuje. Zre-sztą stan chorego zadowalający.

Mianowania w armii.

Wiedeń. (TBK.) „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza przeniesienie generała kawalerii Karola br. Mertensa, komendanta 6 korpusu w Koszycach, w stan spoczynku i mianowanie w miejsce jego komendanta 6 korpusu marszałka polnego porucznika Edwar-da Pucherny, dotychczasowego komendanta twierdzy w Przemyślu. Marszałek polny, porucznik Ferdynand Siedler, mianowany komendantem twierdzy w Przemyślu.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Minister skarbu zamianował konceptistę skarbowego, przydzielonego do ministerstwa skarbu dr. Maryana Niemczewskiego, konceptistą ministeryalnym.

Proces przeciwko „Die Zeit“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczyna się proces o obrazę czci, wytoczony przez wielkiego przemysłowca, radcę górnictwa Gutmana, przeciwko wydawcom dziennika „Die Zeit“: drowi Henrykowi Kannerowi i drowi Izidorowi Singerowi. Proces wytoczony został za artykuł, jaki dnia 10 stycznia br. dziennik „Die Zeit“ wydrukował pod tytułem: „Einge-kaufte Pairs 500.000 kronen das Stück“, w którym podana była wiadomość, że Gutmann i Wiktor Mauthner zapłacili każdy po 500.000 koron za obietnicę dostania się do Izby Panów. Z powodu ustąpienia prezesa ministrów dra Koerbera interes ten został uniemożliwiony, lecz pieniądze złożono. Dziennik „Die Zeit“ zastępuje adwokat dr. Harpner. Wśród wezwanych świadków znajdują się były prezes gabinetu dr. Ernest Koerber i szef biura departamentu prasowego dr. Sieghardt.

Zyski towarzystw kolejowych.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady nadzorczej Tow. kolei państwowych, uchwalono rozdział dywidendy w kwocie 27 franków od akcji.

Wiedeń. (TBK.) Zamknięcie rachunków kolei południowej wykazało po odpisaniu 3 procentowych odsetek od obligacji, nadwyżkę dochodów w kwocie 945.000 koron. Kwota ta będzie użyta w myśl umowy zawartej z kuratorem akcji pierwszeństwa.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Na początku posiedzenia odczytano ofertę profesorów Rostafińskiego i Bujwida, ofiarującą 10 morgów gruntu pod Wieliczką pod budowę sanatorium dla ubogich, chorych na gruźlicę. Ofertę tę przyjęto oklaskami.

Uchwalono dalej en bloc resztę budżetu, a na wniosek przewodniczącego sekcji skarbowej dra Ponikły uchwalono 3.000 koron na rzecz rannych i głodnych w Królestwie Polskim, a dla uczniów, którzy tu przybędą z Królestwa, celem dalszego kształcenia się, uchwalono 2.000 koron do rozporządzenia prezydenta dra Leo.

Nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem o teatrze. R. dr. Staniszewski przedłożył sprawozdanie komisji teatralnej, opracowane przez dra Estreichera, krytykujące działalność dyrekcji.

W dyskusji zabrał głos r. Daszyński i krytykował bardzo ostro działalność dyrekcji tak pod względem doboru repertuaru, jak i personalu artystów. Również ostrej krytyce poddał działalność dyrekcji r. Guńkiewicz.

Na posiedzeniu tajnem Rada zamianowała radcą magistratu dotychczasowego sekretarza, dra Piotra Banasia, sekretarzem wice-sekretarza Stanisława Podobińskiego, a wice-sekretarzem konceptistę dra Rudolfa Sikerskiego.

Przed pogrzebem Strossmayera.

Diakovar. (TBK.) Wczoraj uroczyste przeniesiono zwłoki biskupa Strossmayera do katedry. Na trumnie złożono setki wieńców.

Strajki.

Limoges. (TBK.) Wybuchł tu strajk w fabryce porcelany. Do strajku tego zamierzają się przyłączyć także robotnicy z innych fabryk.

Wiedeń. (TBK.) Po 15-tygodniowym trwaniu zakończył się wczoraj strajk pomocników stolarskich. Majstrowie przyjęli wszystkie żądania robotników.

Zamknięcie uniwersytetu w Sofii.

Sofia. (TBK.) Senat akademicki uchwalił z powodu ciągłych rozruchów studenckich uniwersytet zamknąć.

Powstanie na Krecie.

Konstantynopol. (TBK.) Jak donoszą z Kandyi, oddział żandarmów, złożony z 38 ludzi, zabrał do niewoli 13 powstańców. Mieszkańcy, dowiedziawszy się o tem, zablokowali żandarmów wraz z więźniami. Oddział wojska, złożony z żołnierzy francuskich, włoskich, angielskich i rosyjskich, udał się natychmiast na miejsce, celem uwolnienia zamkniętych żandarmów. Onegdaj żandarmi uwolnieni powrócili do Kandyi wraz z jeńcami.

Sprzysiężenie we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Republicain“ twierdzi, że cały spisek, jak wyszło na jaw, uknuty został na rzecz ks. Ludwika Napoleona.

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą z Chanon, że kilku członków szlachty bonapartystycznej zakładowych jest w spisek kap. Tamburinięgo.

„Correspondence National“, wydawana przez biuro ks. Orleańskiego, zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby partya rojalistyczna miała coś wspólnego ze spiskiem Tamburinięgo.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Agencja Havasa donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość, iż minister spraw zagranicznych Delcassé przesłał mocarstwom okólnik w sprawie marokańskiej. Delcassé przesłał w tej sprawie tylko informacje francuskim ambasadorom i posłom.

Messyna. (TBK.) Jacht „Hohenzollern“ przybył tu z cesarzem Wilhelmem na pokładzie.

Wiedeń. (TBK.) Hr. Gołuchowski wyjechał wczoraj na kilka dni do Lwowa.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach byli wczoraj u cesarza feldmarszałek-porucznik Koller ze Lwowa i nadzwyczajni profesorowie uniwersytetu Henryk Halban i Alfred Halban.

NA MARGINESIE.

* * *

Każecie za łzę — płacić łzą,
Radością splanąć radość,
Za każdy w waszem sercu ból
Cierpieniem czynić zadość;

I wynagradzać szalem — szal,
Niepamięć — zapomnieniem,
I żalem — żal i jękiem — jęk,
I wzniosłość — uniesieniem;

Każecie piosnkę snuć za pieśń,
Za śmiech wam płacić śmiechem,
Za marzeń rój marzenia snuć,
A echem wtóżyć echem;

Za zar — dać zar, za myśl dać myśl,
Kochanie — za kochanie...
Każecie dać... Cóż zrobić mam
Gdy uczuć tych nie stanie?...

Gdy wyschną łzy, wyciębnie pierś?
Gdy dusza oniemiaje?...

Gdy zamrze głos, odleci myśl?
A duch zobojeźniuje?...

— ck. —

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 kwietnia b. r.:

Godzina	Cienie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	727.5	+ 8.6	W ₁			
12 popoł.	728.9	+ 10.6	N ₄	0.3	+ 12.0	+ 7.5
12 wiecz.	730.6	+ 8.4	NNW ₄			

U w a g a: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Zmiana własności.** Kopalnie Towarzystwa „The Anglo-Galician Oil Company Limited, London“ w Borysławiu przeszły ze wszystkimi aktywami i passywami na własność Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Naftowego „Galicia“, co w niczem nie wpływa na tok interesów przedsiębiorstwa.

— **Komisja lekcyjna** Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej poleca ukwalifikowanych i zdolnych nauczycieli domowych do prywatnych i publicznych uczniów szkół gimnazjalnych i realnych z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim we Lwowie, jakoteż na prowincyi.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w Komisji lekcyjnej — Uniwersytet, sala VIII Lwów — codziennie od 12—1, w niedziele i święta obu obrządków od 11—12.

— **Odczyty i wykłady.** W sobotę 15 bm. o godzinie 7:30 wiecz. odbędzie się w Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana w „Kółku samokształcenia“ odczyt panny H. Wajdówny „O środkach ochronnych i obronnych zwierząt i roślin“. Goście mile widziani.

— **Z sali koncertowej.** Dzisiejszym koncertem Galicyjskiego Towar. Muzycznego, mającym się odbyć w sali Domu Narodnego o godz. 7:30 wieczorem, z powodu niedyspozycji dyrektora Soltysa, dyrygować będzie prof. Fr. Słomkowski. Program tego koncertu podaliśmy w numerze 172.

— **Z Filharmonii** donoszą nam: We wtorek 18 kwietnia odbędzie się w sali Filharmonii koncert „Lutni“ ze współudziałem orkiestry 15 pp. Program prawdziwie wspaniały podamy jutro. Atrakcyę koncertu stanowią najpiękniejsze ustępy z Requiem Verdiego, wiekopomnego dzieła włoskiego twórcy, niedawno produkowanego z olbrzymim powodzeniem w Filharmonii warszawskiej.

— **Piękna wygrana.** W ostatnim ciągnięciu losów pożyczki premijowej m. Wiednia z r. 1874 główna wygrana w kwocie 300.000 kor. padła na los nr. 45 serya 270. Los ten jest własnością „Funduszu zaopatrzenia administracji dochodów miastalych m. Lwowa“. Jest to fundusz, z którego czerpią, w razie niezdolności do pracy, wysłużeni strażnicy akcyzy lwowskiej, jak również niestali urzędnicy tego przedsiębiorstwa gminy lwowskiej.

Po strąceniu podatku od wygranej, przypadnie temu funduszowi gotówką 240.000 kor.

O tej wygranej jest wzmianka w sprawozdaniu naszym z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej.

— **Skrutynium wyborów do Rady miejskiej.** Wczoraj wieczorem ukończono już skrutynium w ostatniej z sal, t. j. w sali III., wobec czego możemy podać już ostateczny wynik głosowania. Wybrani zostali:

Na okres 3-letni: Hawranek Gustaw, ks. Dawidowicz Bohdan, dr. Holzer Wilhelm i dr. Starzewski Józef.

Na okres 6-letni otrzymało absolutną większość, a zatem wybranych zostało 40 kandydatów, a to: Schayer Karol, dr. Szpilman Józef, dr. Roszkowski Gustaw, Gaberle Emil, Blumenfeld Henryk, dr. Baczewski Henryk, dr. Pisek Wilhelm, dr. Dulęba Władysław, dr. Löwenstein Natan, ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt, Dzikowski Alfred, Majerski Stanisław, dr. Reiss Albert, dr. Radziszewski Bronisław, Lang Justyn, Biechoński Wojciech, Epler Karol, Rappoport Maurycy, Gubrynowicz Władysław, dr. Mahl Jakób, Michalski Michał, Ciuchciński Stanisław, dr. Adam Ernest, Stesłowicz Władysław, Neuman Józef, Rawski Wincenty, Seltenreich Jan, Hingler Emil, Jonasz Maurycy, dr. Byk Jakób, dr. br. Battaglia Roger, Friedrich Edward, Szydłowski Mieczysław, Lerski Jan, dr. Wasung Michał, Podłowski Adolf, Mikuliński Bolesław, Walichiewicz Michał, Hauser Leopold i dr. Steczkowski Jan Kanty.

Wobec tego, że tylko 40 radnych zostało wybranych, na pozostałych 10 mandatów odbędzie się ściślejsze głosowanie. Do ściślejszych wyborów przyjdzie 20 kandydatów, mających największą ilość głosów poniżej absolutnej większości, a to: dr. Ciesielski Teofil, dr. Łuczkiwicz Kazimierz, Gorgosz Antoni, Kozłowski Włodzimierz, Łukawski Wojciech, Laskownicki Bronisław, Barszczewski Tomasz, dr. Dylewski Jan, Włodzimirski Walery, Mikołajski Szczepan, dr. Caro Jecheskiel, dr. Schleicher Filip, Feldstein Herman, Czajkowski Mikołaj, dr. Diamand Herman, dr. Chiger Maurycy, Ohly Ferdynand, dr. Gerstman Teofil, Miłski Aleksander, dr. Dwernicki Tadeusz.

— **Z Sokola.** Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ (Macierz) we Lwowie na posiedzeniu z dnia 28 marca b. r. wylosował do wypłaty Nry 3, 41, 42, 55, 59, 83, 87, 94, 155 i 158 skryptów dłużnych po 100 koron, z pożyczki na budowę ujeżdżalni zaciągniętej. Wypłatę waluty pożyczkowej wraz z narzniętymi procentami za zwrotem oryginalnego skryptu uskuteczni kancelarya Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 8 w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 1 maja b. r., z którym to dniem ustaje dalsze oprocentowanie wylosowanych skryptów dłużnych.

— **Tow. „Rodzina“** odbędzie walne zgromadzenie w Bochni i w Winnikach w niedzielę 16 bm.

— **Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa: pp. Leon Bratkowski we Lwowie, Feliks Sozański z Koralowic, tudzież Bank Parcelacyjny we Lwowie. Jako członkowie wspierający dożywni z wkładką 50 kor. przystąpili do Towarzystwa: pp. Madeyski Poray Artur w Skolem, Kuźma Udrycki z Stanisławówki, tudzież Galicyjsko-Bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu kucrowniczego w Przeworsku, Kasa Zaliczkowa w Nowym Sączu i pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne rafinerii spirytusu we Lwowie.

Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 kor.) doszła do cyfry 494, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 korona) do cyfry 563.

Zgłoszenia i składki uprasza się przysyłać pod adresem Towarzystwa, Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

— **„O Ijoli“**, dramacie Jerzego Żuławskiego, mówić będzie p. Kornel Makuszyński w niedzielę w Stanisławowie. Odczyt odbędzie się staraniem tamtejszej „Czytelni naukowej“.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem przysięgłych stał wczoraj Julian Twerd, służący starostwa w Rawie Ruskiej, oskarżony o sprzeniewierzenie. Twerd, otrzymawszy od starostwa polecenie ściągnięcia od mieszkańców Uhnowa datków konkurencyjnych na budowę cerkwi, radził sobie w ten sposób, że część chował do kieszeni, jak twierdził akt oskarżenia. Sprzeniewierzona suma miała dojść do kwoty 649 koron. Po przesłuchaniu szeregu świadków ława przysięgłych nabrała przekonania, że Twerd niewinien i wydała werdykt uwalniający.

— **Usiłowana ucieczka.** Przed kilku miesiącami odbyła się w tutejszym sądzie lachowskim rozprawa przeciwko niejakiemu Władysławowi Lachowskiemu, notowanemu złodziejowi, który otrzymał karę 3-letniego ciężkiego więzienia za usiłowaną wymianę anonsu, jako banknotu 1.000 koronowego. Na razie udało się mu to, bo wójt w Basiówce dał nawet pośrednikowi, przez którego Lachowski załatwiał ten interes, 200 kor. a conto, ale później polapał się i obaj współnicy dostali się do więzienia.

Ława przysięgłych uwolniła wówczas współnika Lachowskiego, Lachowski zaś wyrokiem trybunału skazany został na 3 lata więzienia. Już podczas odczytywania wyroku Lachowski usiłował zbiedz z sali rozpraw, ale go schwytano.

Onegdaj wieczorem usiłował Lachowski po raz wtóry uciec, ale już z celi więziennej, porozumiewszy się z dwoma towarzyszami, Józefem Markiem i Ferdynandem Droszem, odsiadującymi również karę za kradzież — usiłował przebić powalę celi — aby w ten sposób dostać się na strych. Nie udało się to im, jak również rozszerzenie otworu kominowego, bo straż więzienna usłyszała szelest i umieściła wszystkich trzech

